

O tym jak dzieci ze szkoły nr 177 w Warszawie odwiedziły generała Janusza Zarzyckiego – przewodniczącego Prezydium Rady Miejskiej Warszawy

Z pewnością jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu społeczności szkoły nr 177 w Warszawie była wizyta uczniów w 1962 roku u generała Janusza Zarzyckiego pełniącego obowiązki przewodniczącego Prezydium Rady Miejskiej Warszawy, a więc odpowiednika współczesnego prezydenta miasta. Więcej szczegółów można dowiedzieć dzięki lekturze kroniki na rok szkolny 1961/1962. Generał Janusz Zarzycki, ps. Wojtek urodził się 15 kwietnia 1914 roku w Pruszkowie. Zmarł natomiast 15 lutego 1995 roku w Warszawie. Karierę wojskową Zarzycki rozpoczął od ukończenia w latach 1937-1938 studiów w Mazowieckiej Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii w Zambrowie. Następnie jako żołnierz 28 dywizjonu artylerii ciężkiej wziął czynny udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. Po klęsce kampanii wrześniowej, 6 października 1939 roku ewakuował się do Związku Radzieckiego skąd już jako działający w konspiracji żołnierz Związku Walki Wyzwoleńczej i Gwardii Ludowej powrócił w 1941 roku do Warszawy. Aresztowany w 1943 roku przeżył wojnę w niemieckich obozach koncentracyjnych. W komunistycznej Polsce Zarzycki pełnił m.in. następujące funkcje: delegata Krajowej Rady Obrońców Pokoju na Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu (w 1949 roku), szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego i Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego (w latach 1946–1947 i 1956–1960) oraz przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m.st. Warszawy (od 14 maja 1956 roku do 17 grudnia 1956 roku i od 5 maja 1960 roku do 29 grudnia 1967 roku). Wracając do relacji zawartej w kronice szkolonej należy zauważyć, iż wycieczkę rozpoczęły dzieci od zwiedzenia gabinetu przewodniczącego i gabinetu przyjęć delegacji zagranicznych zlokalizowanych w gmachu dawnego pałacu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu wzniesionego w latach 1823–1825 w stylu klasycystycznym według projektu Antonia Corazziego. Jak wspomina anonimowy autor relacji w drugim z wymienionych gabinetów znajdowało się bardzo wiele pamiątek podarowanych generałowi Zarzyckiemu przez delegacje zagraniczne z ZSRR, Czech, Bułgarii i Rumunii. Głównym elementem wystroju gabinetu był okrągły stół wokół którego znajdowały fotele pluszowe na których zasiedli wygodnie uczniowie. Generał Zarzycki, mimo rozlicznych obowiązków, wyszedł do grupy szkolnej i opowiedział o wykonywanej pracy dla Warszawy. Kolejną osobą która zaprosiła dzieci do swojego gabinetu była wiceprzewodnicząca Pani Kazimiera Kartasińska. Pani Kartasińska podkreśliła konieczność budowy nowej szkoły dla dzieci dotychczas uczących się w budynku przy ulicy Tarczyńskiej 27 – jednocześnie zapewniła, iż taka placówka w ciągu dwóch lat

powstanie. Jednocześnie wiceprzewodnicząca zachęciła dzieci do zbierania złomu i makulatury gdyż jak zapewniła fundusze z tego typu zbiórek przeznaczone są w całości na budowę nowych gmachów szkolnych. Zgodnie z informacją udzieloną przez wiceprzewodniczącą w tym samym 1962 roku wybudowano w stolicy pięć szkół tzw. tysiąclatek. Natomiast jeszcze w tym samym roku ma powstać sześć kolejnych takich szkół (łącznie jedenaście). Pod koniec spotkania z Panią Kartasińską dzieci serdecznie podziękowały za możliwość rozmowy. Natomiast rozmówczyni przesłała pozdrowienia dla ówczesnej kierownik szkoły - Pani Jadwigi Śpiewakowej. Następnie dzieci opuściły gmach Prezydium Rady Miejskiej. Do relacji został dołączony również okolicznościowy rysunek z wyobrażeniem gmachu Prezydium z charakterystycznym trzyosiowym ryzalitem głównym przedzielonym czterema kolumnami (zupełnie nie przypominającym swojego rzeczywistego odpowiednika, chyba że autorowi chodziło o jedno z głównych wejść zlokalizowanych symetrycznie względem siebie w skrzydłach bocznych). W dolnej części rysunku autor odtworzył wizytę dzieci w gabinecie wiceprzewodniczącej Pani Kazimierzy Kartasińskiej. Oglądający dostrzeże dwa okrągłe stoliki (każdy wyposażony w trzy krzesła) oddzielone od siebie nieznaną rośliną doniczkową stojącą na postumencie. Wokół stolików znajduje się jedenaścioro dzieci – uczniów ze szkoły nr 177 w Warszawie. Natomiast postać kobiecą w środku pomiędzy dwoma okrągłymi stolikami należy interpretować z jedną z wychowawczyń lub z samym gospodarzem obiektu - Panią Kartasińską.



**General Janusz Zarzycki, którego odwiedziły w 1962 roku dzieci ze szkoły nr 177 w Warszawie. Źródło: facebook**



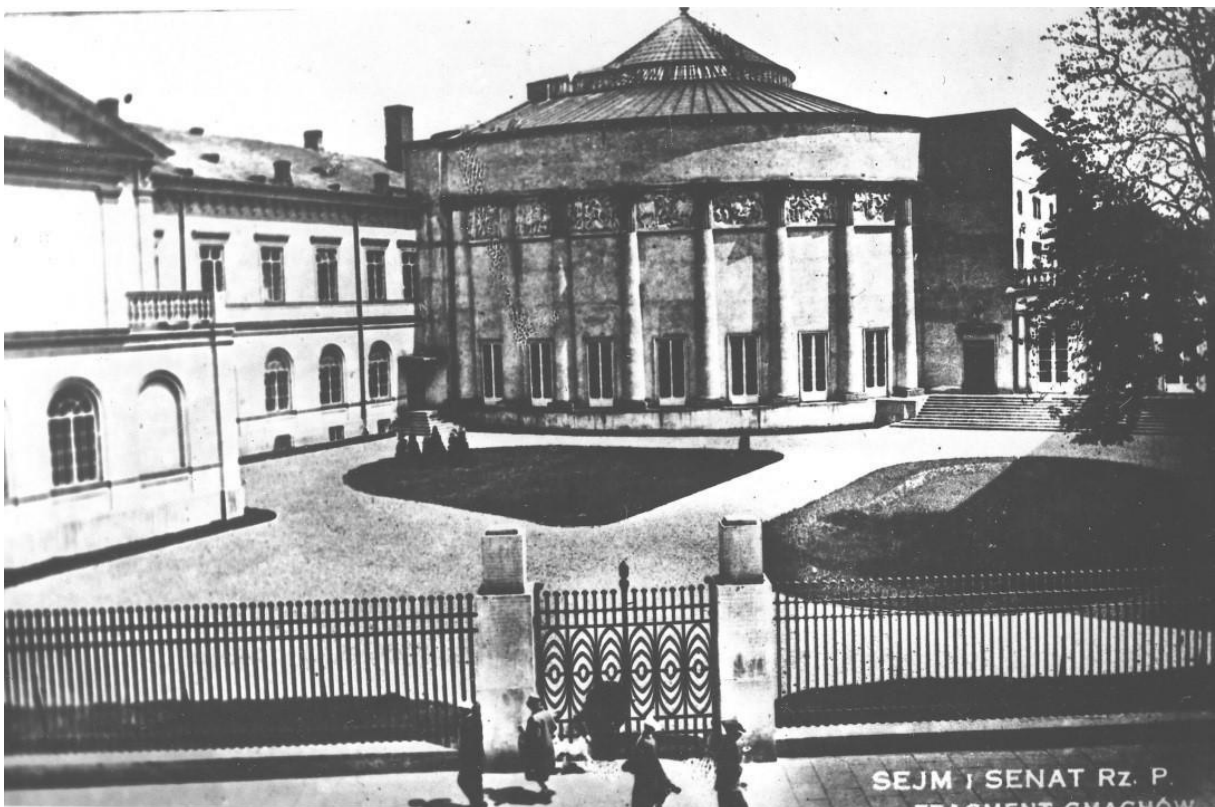
**Gmach Prezydium m. st. Warszawy - główny cel wizyty dzieci ze szkoły nr 177 w Warszawie. Źródło: wczorajdzis.pl**

## O tym jak dzieci ze szkoły nr 177 w Warszawie zwiedzały Sejm RP

Tego samego dnia w 1962 roku, w którym odbyła się wizyta u generała Janusza Zarzyckiego dzieci ze szkoły nr 177 w Warszawie zwiedziły również gmach Sejmu polskiego przy ulicy Wiejskiej 4/6/8. Więcej szczegółów możemy dowiedzieć się dzięki lekturze kroniki na rok szkolny 1961/1962. Budynek Sejmu w obecnym kształcie powstał w latach 1925-1928. Natomiast otwarcie głównej sali posiedzeń Sejmu nastąpiło 27 marca 1928 roku. Głównym projektantem gmachu był Kazimierz Skórewicz. Początkowo jednak wkrótce po 11 listopada 1918 roku pierwsze posiedzenia sejmowe odbywały się w budynku dawnego Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien wybudowanego w latach 1851-1853. Natomiast wspomniany Instytut został przeniesiony z Puław do Warszawy pomiędzy 1862 a 1863 rokiem. Wracając do relacji zawartej w kronice szkolnej należy stwierdzić, iż zwiedzanie zaczęły dzieci od wizyty w biurze przepustek. Funkcję przewodnika spełniał stróż sejmowy, którego odzienie stanowił „piękny granatowy mundur”. Zgodnie z relacją autora główna sala posiedzeń była w kształcie półokręgu. Również i fotele przeznaczone dla posłów „partyjnych, bezpartyjnych i katolickich” zostały ustawione na tym samym planie. Tak dawniej jak i dziś każde stronnictwo polityczne miało przeznaczone dla siebie miejsce. W przedniej części pomieszczenia wzdłuż prostej ściany przeznaczono miejsca dla posłów prowadzących obrady i gości zagranicznych. Dzięki informacjom przekazanim przez przewodnika dzieci dowiedziały się, iż sesje sejmowe otwiera zawsze Marszałek Sejmu uderzając trzykrotnie specjalną laską. Natomiast ściany pomieszczenia wyłożono zielonym płótnem, które miało umożliwić lepszą akustykę. Do relacji dołączono również okolicznościowy rysunek anonimowego autora na którym widać półokrągły budynek Sejmu według projektu Skórewicza z charakterystyczną kwadratową wieżą. Na zewnętrznej elewacji sali posiedzeń wykonano fryz z płaskorzeźbami autorstwa Jana Biernackiego i Jana Szczepkowskiego uwzględniony także na rysunku. Na fryzie znalazły się wyobrażenia m.in. wyzwolenia, rzemiosła, religii, sztuk pięknych, orki, prasy, oświaty. Na dwóch ścieżkach prowadzących do gmachu sejmowego artysta uwiecznił grupę łącznie osiemnastu uczniów podążających w kierunku budynków sejmowych.



Główna sala obrad sejmowych. Źródło: pap.pl



Gmach sejmu który zwiedzały dzieci ze szkoły nr 177 w Warszawie. Źródło: twitter



O tym jak dzieci ze szkoły nr 177 w Warszawie zwiedzały Dom Słowa Polskiego w Warszawie

Wśród licznych wycieczek organizowanych przez społeczność szkoły nr 177 w Warszawie znalazła się również ta do Domu Słowa Polskiego w Warszawie. Znany jest również przybliżony termin wycieczki: druga połowa 1962 roku. Więcej szczegółów możemy odnaleźć w kronice na rok szkolny 1961/1962. Wspomniany Dom Słowa Polskiego był największym zakładem poligraficznym w powojennej Polsce. Kompleks budynków, które zwiedzały dzieci zaprojektowanych przez Kazimierza Marczewskiego, Stefana Putowskiego i Zygmunta Skibniewskiego powstał w 1950 roku. Uroczyste otwarcie odbyło się 22 lipca 1950 roku. Początkowo w zakładzie zajmowano się jedynie drukowaniem prasy. Dopiero z czasem asortyment uległ rozszerzeniu także i na książki w tym m.in. Wielką Encyklopedię Powszechną PWN. Ze względu na kubaturę, w pomieszczeniach opisywanego kompleksu odbywały się pomiędzy 16 a 22 listopada 1950 roku obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Podczas trwania Kongresu miasto Warszawa reprezentowane przez lokalne władze otrzymało honorową Międzynarodową Nagrodę Pokoju. Pomiędzy 1973 a 1977 rokiem nastąpiła modernizacja Domu Słowa Polskiego. Po przekształceniach własnościowych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku Dom Słowa Polskiego podobnie jak wiele innych zakładów postawiony został w stan likwidacji (w 2010 roku). Wracając do relacji z wycieczki zawartej w kronice należy stwierdzić, iż po wejściu do budynku i zgłoszeniu się jednej nauczycielek do sekretariatu dzieciom przydzielono przewodnika. Funkcję tę pełniła Pani instruktorka i zarazem kierowniczką działu technicznego. Wycieczkę rozpoczęto od wizyty w sali maszyn drukarskich w której Pani przewodnik „wolno i dostępnie” przybliżyła uczniom proces produkcji. Dzieci były pod wielkim wrażeniem ilości maszyn drukarskich ulokowanych w jednym zaledwie pomieszczeniu. Ponadto uczestnicy wycieczki mieli okazję oglądać na własne oczy jak z „literek pojedynczych zecerzy układali wyrazy i zdania” smarując za każdym razem litery czarną farbą. Następnie na odpowiednio ułożony wcześniej tekst „z ogromnej beli wsuwał się czysty, biały papier i szedł dalej po taśmie na następny walec ale już z napisanym tekstem”. Kolejny pracownik zajmował się wyłącznie krojeniem papieru z odbitą czcionką na duże arkusze. Oczywiście ze względu na specyfikę fabryki mowa tutaj o arkuszach gazet, pism, pisemek dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Z pewnością wielką atrakcją były prezenty przygotowane specjalnie dla dzieci przez pracowników zakładu. Pani wychowawczyni otrzymała pierwszy gotowy wydruk jednego z pism, zapewne przeznaczonego dla dorosłych.

Natomiast każde z dzieci obdarowano dwoma egzemplarzami czasopism „Płomyk”, „Płomyczek”

i „Świerszczyk”. Po zakończeniu wycieczki dzieci złożyły gorące podziękowania zarówno Pani instruktorce jak i Pani sekretarz za umożliwienie odbycia pasjonującej wycieczki. Kolejnego dnia po powrocie do szkoły każde z dzieci otrzymało zadanie zilustrowania swoich wrażeń z wycieczki. Następnie z wykonanych rysunków stworzono album który jeden z uczniów o imieniu Romek zaniósł do Domu Słowa Polskiego. Do relacji został dołączony również okolicznościowy rysunek na którym widać sześćoosiową elewację jednopiętrowego budynku zakładu z obszernym wejściem i łamanym dachem mansardowym z kominami oraz szerokie schody doń prowadzące.



**Dom Słowa Polskiego. Źródło: jajolki.pl**



